

Bez restrykcji, nie byłoby trzeciej fali!

26 marca 2021

Prof. Piotr Kuna jest kierownikiem Kliniki Chorób Wewnętrznych, Astmy i Alergii Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego w Łodzi i jednym z niewielu autorytetów medycznych, który mówi inaczej niż nakazuje oficjalna „covidowa narracja”.

Jego zdaniem, gdyby Polska w ogóle nie wprowadzała restrykcji na wiosnę 2020 roku, efekt mógłby być lepszy i przypuszczalnie nie mierzylibyśmy się obecnie z „trzecią falą”.

Jako przykład podał Wielką Brytanię i Włochy, które choć wprowadzały bardzo surowe obostrzenia, to dziś i tak mają największą liczbę zgonów w Europie. W opozycji do tych państw jest Szwajcaria, gdzie choć wszystko pozostaje otwarte, a sytuacja wygląda podobnie jak w Polsce, analogicznie jest w Szwecji.

Prof. Kuna konkluduje, że poziom zamknięcia gospodarki i izolacji ludzi nie zawsze przekłada się na liczbę zachorowań i zgonów.

Twierdzi, że gdyby rząd obrał „model szwedzki”, to efekt w postaci liczby zachorowań byłby taki sam, jak przy obecnych lockdownach. Tyle, że szkody gospodarcze i społeczne, zwłaszcza dla młodych ludzi, byłyby o wiele mniejsze.

Jeżeli bylibyśmy stale narażani na niewielkie dawki wirusa, to powstałaby odporność bez zachorowania. Tymczasem ludzie zamknięci w domach, po luzowaniu restrykcji dostawali „małpiego rozumu” i zarażali się bezrefleksyjnie, ciesząc powrotem do „normalności”

Gdybyśmy w czasie drugiej, wiosennej fali, nie wprowadzali

radykałnych obostrzeń, to więcej osób byłoby narażonych na pierwszą wersję wirusa, co mogłoby oznaczać brak „trzeciej fali”.

Autorstwo: Marcin Kozera

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl